

W poszukiwaniu mogiły Mykoły Szarlemana

Poszukiwanie mogił nie było i nie jest celem działalności Drużyn Ochrony Przyrody. Jednak od każdej reguły są wyjątki. Tym bardziej, gdy rzecz dotyczy zasłużonych i niestety zapomnianych obrońców przyrody, którzy swego czasu położyli podwaliny pod naszą działalność i którym powinniśmy być wdzięczni za ocaloną przyrodę.

Mykoła Wasylowicz Szarleman jest dumą ukraińskich nauk z zakresu zoologii i ochrony przyrody. Urodził się w 1887 r. w Kremeńczuku, ale jego życie związane było z Kijowem. Pochodził z rodziny francuskich imigrantów, którzy jeszcze w XVIII w. osiedli w Warszawie. Jego ojciec, Wasyl Bogumiłowicz, był rzemieślnikiem skórzany, który przeniósł się do Kremeńczuka. Będąc ornitologiem, M. Szarleman brał udział w organizowaniu pierwszego w carskiej Rosji Kijowskiego Towarzystwa Ornitologicznego im. Kesslera, które oprócz działalności naukowej zaczęło zajmować się także ochroną przyrody, m.in. ochroną ptaków drapieżnych. W Towarzystwie tym Szarleman kierował właśnie sekcją ochrony przyrody. Za czasów Ukraińskiej Republiki Ludowej naukowiec brał aktywny udział w specjalnej komisji ochrony przyrody, która domagała się zaprzestania wycięcia starego Hołosiwskiego Lasu, który prawie sto lat później stanie się parkiem narodowym.



Grób Szarlemana na cmentarzu Zwierzynieckim w Kijowie. Fot. Iwan Parnikoza

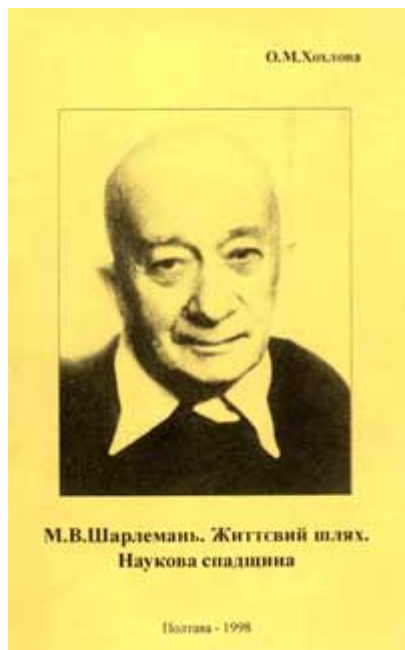
Działania rewolucyjne nie zahamowały prac uczonego; w 1919 r. uczestniczył w tworzeniu Muzeum Zoologicznego Akademii Nauk Ukraińskiej SRR, w którym pracował do 1941 r. Kierując sekcją ochrony przyrody przy Naukowym Komitecie Gospodarki Rolnej USRR domagał się ochrony Askanii Nowej, pięknych, naturalnych stepów na południu Ukrainy (pierwsze ich fragmenty zostały objęte ochroną przez właściciela terenu, Fridricha von Falz-Feina, w ostatnich latach XIX w., na skutek zabiegów prof. Józefa Paczoskiego). Pracuje także nad wprowadzeniem zakazu wiosennych polowań (do dziś dopuszcza się je na Białorusi!) i zakazem połowu ryb przy pomocy... granatów. Szarleman przyczynił się do stworzenia co najmniej czterech zapowiedników - oprócz wspomnianej Askanii

Nowej były to Kaniowski Zapowiednik oraz „Koncza Zaspą” i „Horyste”. Jednak w wyniku okrutnej ironii losu dwa ostatnie zostały zlikwidowane i zniszczone – pierwszy poprzez zabudowę willową, a drugi został zalany wodami Zbiornika Kijowskiego. Z jego inicjatywy nadano status pomników przyrody 400 obiektom, poruszane były zagadnienia ochrony poleskich lasów na Ziemi Żytomierskiej (protestował przeciw wycinaniu 500-letnich dębów) oraz miejsc bytowania bobrów.



Dąb w PN Hołosiwski Las w Kijowie. Fot. Krzysztof Wojciechowski

„Mądrym Królestwem Szarlemana” nazywał Konczę-Zaspę znany poeta Maksym Rylski. W latach 1924–32 Szarleman kierował tym zapowiednikiem. Będąc na bardzo trudnym i niebezpiecznym stanowisku, opiekował się rozlewiskami Dniepru, walczył z kłusownikami oraz kontynuował działalność edukacyjną, przygotowując film o przyrodzie tego terenu. W sumie powstały 4 filmy o przyrodzie zapowiednika „Koncza-Zaspą”. Pryncypialność uczonego i obrońcy przyrody naraziła go na stalinowskie represje. Już na początku lat 30. rozpoczęły się ataki na profesora. Komuniści używali w odniesieniu do niego całego arsenału partyjnej nowomowy. Był nazywany stronnikiem „oportunistycznym i zgniłego liberalizmu”, „reakcyjnym, burżuazyjnym uczonego”, „ukraińskim narodowym faszystą” i oczywiście „wrogiem klasowym”. Aby ocalić głowę, uczonego musiał się „pokajać” i uznać własne „błędy”.



Monografia o Szarlemanie

Podczas II wojny światowej Szarleman nie ewakuował się z Kijowa, lecz został i nie pozwolił na rozgrabienie kolekcji Instytutu Zoologii. Niemcy wywieźli go wraz ze zbiorami do Poznania, ale po zakończeniu wojny powrócił. Ten okres w jego życiu kładł się cieniem do ostatnich dni, gdyż stale był za to szczerzy i gnębiony. Nikt jednak nie docenił faktu ocalenia zbiorów oraz uratowania kilku uczonych żydowskiego pochodzenia. Przejawiał się w tym głęboki humanizm Szarlemana, którego dowody dawał już po I wojnie światowej, kiedy to honoraria za swoje prace przeznaczal na rzecz inwalidów wojennych albo głodujących na Powołżu. Jednak właśnie fakt pozostania w Kijowie podczas okupacji był przeszkodą w objęciu kierowniczych stanowisk i swobodnego rozwijania idei ochrony przyrody. Niezrażony tym nadal opiekował się Konczą-Zaspą, domagał się przywrócenia jej statusu ochronnego, zajmował się także ochroną starych drzew i historycznych miejsc Kijowa i innych regionów Ukrainy oraz pracą z młodzieżą.

Już po przejściu na emeryturę M. Szarleman analizował, z punktu widzenia zoologa, zabytek literatury staroruskiej „Słowo o pułku Igora” oraz freski w słynnym Sofijskim Soborze w Kijowie, pracując nad książką „Przyroda i ludzie Rusi Kijowskiej”. Analizę tę prowadził już w latach 30., jednak rękopis książki zaginął w czasie wojny. Po wojnie podjął te prace na nowo. Jednak wydać książki już nie zdążył. Zmarł 29 kwietnia 1970 r. Publikacja została wydana przez Kijowskie Centrum Ekologiczno-Kulturalne i Centrum Ochrony Dzikiej Przyrody z Moskwy w 1997 roku, w 110. rocznicę urodzin uczonego. Książkę w wersji elektronicznej można pobrać ze strony: ecoethics.ru/priroda-i-lyudi-kievrusi/.

Cały dorobek pisarski naukowca obejmuje ponad 300 prac. Oprócz pionierskich opracowań ornitologicznych awifauny Kijowa, Ziemi Kijowskiej, Połtawskiej, Czerkaskiej i Wołynia, w liczbie tej mieści się ok. 60 artykułów i kilka książek dotyczących ochrony przyrody. Wiele z nich pochodzi z okresu I wojny i rewolucji. Nawet w takim czasie Szarleman wołał o ochronę przyrody. Tytuły mówią same za siebie: „Ochrona przyrody” (1914 r.), „Z życia przyrody” (1915), „Zadania ochrony przyrody a zagadnienia agrarne” (1917), „Dbajmy o bogactwo ojczystej przyrody”, „Trzeba pamiętać o ochronie przyrody”, „Chrońcie ojczystą przyrodę!” (1918) itd.

O miejscu pochówku Szarlemana była tylko jedna wzmianka w Internecie, w Wikipedii, że znajduje się ono na Cmentarzu Zwierzynieckim. Postanowiliśmy sprawdzić tę informację. Okazało się jednak,

że w archiwum cmentarza nie ma nazwiska słynnego uczonego! W odnalezieniu jego popiersia na mogile pomógł nam, przy odrobinie szczęścia i kierując się swoją pamięcią, dyrektor cmentarza, który jest istną kopalnią wiedzy o tym obiekcie. Jak można było przypuszczać, grób był całkiem zaniedbany, a napis na płycie nagrobnej ledwie czytelny. Tym niemniej byliśmy bardzo szczęśliwi, że udało nam się odnaleźć i ocalić mogiłę aktywnego działacza. To, że nie ma jej w archiwach, można wyjaśnić tylko konfliktami uczonego z władzą radziecką. Ale nikt i nic nie jest zapomniane! Teraz pozostaje nam w najbliższej przyszłości uporządkować jego mogiłę i wprowadzić nazwisko Szarlemana do archiwum cmentarza, aby miejsca jego pochówku nie zasnuwała już mgła tajemnicy i aby ludzie wiedzieli, gdzie spoczywa prawdziwy bohater ochrony przyrody Ukrainy.

Andrij Płyga

Tłumaczenie Krzysztof Wojciechowski

Andrij Płyga jest prezesem Drużyny Ochrony Przyrody „Zielona Przyszłość”, Kijów.